

JANA JDA

CZYLI

BOJE O NIEPODLEGŁOŚĆ

POEMAT Z CZASÓW OSTATNIEJ WOJNY NARODOWEJ

1850 I 1831 ROKU

TOMÓW TRZY, XIĄG 36, Z POTRZEBNEMI DO OBJAŚNIENI PRZYPISAMI

PRZEZ

TADEUSZA CHAMSKIEGO

Nam się chylić przed obcemi!
Nam nie w naszych ufać siłach!
Będziem wolni w własnej ziemi,
Lub w naddziadów spać mogiłach.
Do broni! Bracia! do Broni!

Dzieło niniejsze, jakiego, Polska śmiało może powiedzieć, że nie posiada żaden z oświeconych i z narzucających dzisiaj traktaty Europie narodów, ni Anglia, ni Francya, ni Niemcy, ni Turcyja, a tém bardziej barbarzyńska Moskwa, napisanem jest jedynie przez miłość prawdy, na cześć, chwałę, oraz pociechę Korony i Litwy. —

Każdy z Polaków wie doskonale, oraz gruntownie w duszy i w sercu czuje się przekonanym, iż w roku 1831, szczupła siła zbrojna ośmiu, a raczej czterech województw, walecznością swoją w polu długich zwycięstw, zamieniła w żart uragilwy i w śmiechu godne szyderstwo, wojenne starodawnych Rzymian przysłowie: *Nec Hercules contra plures*. —

Sława ówczesna oręża polskiego wzniosła się nad znikomość, zachwiała Moskwa, zatrwożyła Prussy, a zyskała moralną cześć wszystkich krajów najucywilizowańszej części świata: z natury swojej zatem ma prawo trwać w najpóźniejsze wieki, jak heroiczne czyny Ajaxów, Achylla, Leonidasa, Temistokła, Scypjonów, Brutusów, Cyda, Zawiszy, etc., etc. —

Wolno nawet bezpiecznie każdemu rodowitemu Polakowi, bez najmniejszej twierdzić chepliwości, iż olbrzymie jego Ojczyzny boje w roku 1831, są tém w historii ludzkich działań wojennych, czem Niebios sięgające plody Homera, Wirgiljusza, Tassa i Kamoensa w literaturze ludów. —

Nikt im dotąd niedorównał; szczęśliwy kto ich wziąć za wzory czuje się na sile i przedsiębrać ma odwagę. —



38050/B, 10

Tak wielkie gienjusze są rzadkie w społeczeństwie; trudno bowiem człowiekowi wznieść się w umie do doskonałości; ztąd też, cierniowe zawady i niebezpieczeństw pełne są drogi wiodące pisarzy do nieśmiertelności. —

A ZWŁASZCZA, ŻE CZARNE SUMIENIA I BEZBOŻNOŚĆ, ROZBESTWIAJĄ SIĘ NA BOHATYSTWO I ŚWIĄTOBLIWOŚĆ.

Żadna i nigdzie cnota i niewinność nie uniknęły jadu obłudy i żądła zbrodni. —

Sokrates umarł skazany na wypicie trucizny; Jan Chrzyciel na ścięciu; Chrystus na ukrzyżowaniu; Huss na spalaniu; *Praga na rzeź; Polska na rozbiory i śmierć polityczną.*

Lecz cnota rycerska w zapasach z ciemnością kraju, więcej niż wszelkie inne ściąga na siebie chytry-niemoralne podejścia i zasadzki: bo rozjątrza i pokorzy zarazem obłudę, a zagraża i jest niebezpieczną zbrodni, zwykle potężnej, z przyrodzenia zaś w zemście przebiegłej, a w hypokryzji wyszczwanęj i niezmordowanęj. —

Należy się dziwić, iż wszystkie prawie od Uralów do Gibraltaru rządów, po upadku powstania Listopadowego, starały się na skinienie lub umizgi cara, ile przystojność im pozwoliła, zatrzeć w wspomnieniach, prawie wymazać z historii, albo też jakim bądźkolwiek sposobem skalać dzieje i obmierzić apostołów tego powstania: poklaskując ukazowym gwałtem i prześladowaniom u Wisły i Niemna, siejąc kłamstwa, potwarze a mianowicie plotki nad Tamizą i Sekwaną. —

Ztąd to wynikły niesnaski i podzielenie się na partje Emigracyi polskięj, a następnie z konieczności, stosownie do planów Mikołaja, upadek teje Emigracji na opinii i cenie w Europie. —

Autor Janaïdy był z małej liczby tych, którzy pośpieli zatknąć uszy na podszeptu usługanych carom Gurowskich, Mazinich, etc., etc..... i wczesnie usunawszy się od wszelkich koteryi, co Polaków w kraju i za granicą przez przeciąg ćwierć wieku boleśnie różniły, trawił nad piórem dnie i noce, *by obecność na tym tu świecie Gromców Stoczka, Dębów, Igań i Olszyny meskończyła się z ich życiem*: lecz przekonany i wiedząc doskonale, że historia Litwy i Korony, czytana zwykle bywa tylko przez polityków, których właśnie jest interesem puszczać sprawę polską w zaniedbanie, postanowił innym sposobem skłonić publiczność do obeznania się z krwawymi krzywdami, cierpieniami i męczeństwem Polski; przeto *napisał Epopeję*, by w dalekie po nas czasy, literaci pici obojęj, z nudy czytając ją dla rozrywki, wzdrygali się niechcąc częstokroć, na obraz niesprawiedliwości zbacwcom Chrześcijaństwa wyrządzonej. —

Prospekt niniejszy puszczonej w obieg przez autora osobiście, niemoże przez przyzwyczajenie zawierać żadnych ustępów o Janaïdzie: gdyż ganić siebie samego jest tyle niezręcznością, ile przechwalać się, obrzydliwą effronterją pisarza. —

Autor zaręcza tylko, że nieżałował ni mozołu, ni starań, ni czasu na wypracowanie Janaïdy; ni wydatków, ni dobrej woli, na uwykwintnienie wydawnictwa. —

Dwa tomy już wyszły z druku, Trzeci wyjdzie w ciągu bieżącego miesiąca. —

Cena trzech tomów we Francyi franków dwadzieścia cztery. —

Należność ta wypłaca się przy otrzymaniu kompletnego dzieła. —

Ktoby życzył sobie prędko i wprost nabyć Janaïdę, zgłosi się: albo do autora i wydawcy przez przesłanie pocztą załączonego tu na drugieć ćwiartce bulletynu; albo do Paryża A. M. Morin, Libraire, rue du Bac, 112, à Paris, który koresponduje z zagranicą.

Saint-Servan, w D partamencie d'Ille-et-Vilaine, na wygnaniu we Francyi

Dnia 1 Lutego 1861 roku.

JANAJDA

ou

GUERRE POUR L'INDÉPENDANCE

POÈME EN TRENTE-SIX CHANTS

BULLETIN DE SOUSCRIPTION.

Je soussigné,

d

*de M. CHAMSKI, intitulé : **Janajda ou Guerre pour l'indépendance**, qui me sera adressé franco, jusqu'à la frontière de la France, moyennant la somme de 24 francs, contre remboursement.*

demeurant à

bureau de poste

déclare souscrire à l'ouvrage

A

le

1861.

APPALMAL

50

LOUIS LAFITTE, ÉDITEUR
A Monsieur

Monsieur CHAMSKI, Conducteur des Ponts-et-Chaussées,

Auteur et Editeur de **Journaux**, etc.

A SAINT-SERVAN,
(Ille-et-Vilaine), chez M.

Auger, etc.

1881